

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 8 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddziałości z wyjątkiem dziennikarskich od godz. 10-3 po poln. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. — Nadstawka 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia wiersza najwyżej 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2854.

Jeszcze w sprawie rezerwatu bukowego w Złotym Potoku

Typ niedawnego wycieczkowicza zanika. Dzisiejszy mniej się „zachwyca”, mniej śpiewa, mniej zaśmieca i mniej niszczy, a więcej rozumie, częściej dąży i więcej czyta. Interesuje się przyrodą i czuje, że obcowanie z nią bezpośrednio, to nie luksus, a konieczna potrzeba życiowa. Leśnik mniejszy ma już kłopot z jakością wycieczkowniczych, większy natomiast z ich ilością. — Nie znaczy to jednak, by zrozumienie wartości poszczególnych obiektów, pomników przyrody, czy większych zbiorowisk żywej i martwej przyrody, żyjących swoim własnym, doskonałym życiem, doszło aż tak daleko, że bezpowrotnie jej niszczenie stałoby się niemożliwym. Coraz słyszy się to o bezmyślnym zniszczeniu jakiejś skałki samotnie a malowniczo sterczącej na nieużytku, to o wycięciu starego, pięknego drzewa, to znów o wyrąbaniu całego parku i zarozumianiu go bez rozumnej i widocznej potrzeby, ba, nawet z oczywistą szkodą dla tego, kto to barbarzyństwo popełnił. Gra tu rolę zwykle chciwość na doraźny zysk, zysk nieraz problematycznej wartości, czasem bezmyślność, a często niezadawanie sobie sprawy z tego, iż są wartości, które stanowią majątek społeczny, nawet ogólnoludzki, podczas gdy czasowy jego właściciel spełnia tylko szaczytną funkcję zarządcy i opiekuna, a zarazem rozumnego użytkownika.

W Nr. 42 i 44 „Gońca Częstochowskiego” ukazały się dwa artykuły pp. prof. Hyli i kom. Żelazowskiego traktujące o rezerwacie bukowym w Złotym Potoku. Nie będę się tu rozwodził nad samą sprawą rezerwatu i jego znaczeniem, wymienione artykuły wyjaśniły to należycie. Nie będę wchodził bliżej w rozstrząsania co to jest pełny, a co częściowy rezerwat, co stanowi istotę lasu ochronnego, a co znaczy cechą gospodarstwa przerebowego, jedynie dopuszczalnego w lasach ochronnych. Nadmienić tylko pragnąłbym, że należałoby moim zdaniem włączyć do lasów ochronnych przerebowo gospodarowanych i cały „Ostrężnik”, a nawet „Łazy” i część „Dziepurni” nietylko „Dąbrowę” i „Krzemionki” te ostatnie nawet nie w całości. Jako byłby nadleśniczy dóbr Złoty Potok, zatem ten, pod którego bezpośrednim kierownictwem lasy dóbr wymienionych przez lat kilkanaście pozostawały, obchodzi mnie na razie sprawa możliwości istnienia rezerwatu „Parkowe”. W zimie roku 1928-29 buk mocno ucierpiał od mrozów. Już wówczas przewidywałem, wbrew optymistycznym zapatrywaniom wielu polskich leśników, że skutki klęski przetrącają się i okażą stopniowo również w dalszych latach, a nietylko w pierwszym roku po mroźnej zimie. Tak się i stało. Buk usychał z powodu przemrożenia, jednak od roku 1931-32 już w tempie decrescendo. Potem uszkodzone zostały partje

położone niżej, głównie wzdłuż szosy i wód. Trzon rezerwatu ucierpiał nieznacznie, zawdzięczając to tak swemu



Na miejscu tragicznego zgonu. Z całej Belgii ściągają pielgrzymki do wawozu pod Marchesles-Dames, gdzie znalazł zwołki króla Alberta I-go. Na zdjęciu — złożenie hołdu przez delegację b. kombatanów.

Dollfuss konferował z Hitlerem Fey udaremnił porozumienie.

London. — „Daily Telegraph” ogłasza sensacyjną wiadomość, że w połowie stycznia kanclerz Dollfuss był bardzo blisko bezpośredniego porozumienia z Hitlerem. Na mocy tego porozumienia Habicht miał zostać wicekanclerzem Austrii. Też wojny i spraw wewnętrznych miały

położeniu jak i wartości drzewostanu. Tyle o szkodach poczynionych przez mrozy. A teraz należy postawić pytanie, czy wobec szkód poczynionych przez mroźną zimę r. 1928-29 można uważać rezerwat za przepadły i w następstwie objąć go planem cięć przerebowych? Sądzę że nie. W każdym razie w całości nie należało go wcie-

być również oddane hitlerowcom austriackim. W ostatniej chwili porozumienie to zostało udaremnione przez Feya, który przy poparciu Mussoliniego zmusił Dollfussa do zerwania z Hitlerem.

W Austrii panuje spokój mimo ultimatum Habichta.

Wiedeń. — W środę 28 lutego, w którym to dniu upłynął termin ultimatum Habichta, skierowanego pod adresem Austrii, zaczęły napływać do godzinach przedpołudniowych do Wiednia z zagranicy alarmujące pogłoski, jakoby w Austrii wybuchnąć miały nowe niepokoję, związane z rozpoczęciem akcji Habichta, przyczem w przebiegu starć na granicy niemiecko-austriackiej zabitych miało zostać 2-3 żołnierzy. Niektóre pogłoski twierdziły nawet, że kanclerz Dollfuss jest ranny. Na skutek tych fantastycznych pogłosek krążących zagranicą zwróciły się nawet redakcje pism angielskich, amerykańskich i jugosłowiańskich do swych korespondentów wiedeńskich z poleceniem natychmiastowego poinformowania o sytuacji.

Zaniepokojenie zagranicy sprawami Austrii ma jednak główne swe źródło w upływie terminu ultimatum Habichta, które przeszło dotychczas bez żadnego echa.

W Wiedniu panuje spokój. Ze strony niemieckich kół hitlerowskich nie przedsięwzięto żadnego ataku na Austrię. W tut. kołach politycznych spodziewają się raczej wzmożenia propagandy hitlerowskiej, uprawianej za pośrednictwem ulotek. W Wiedniu uważa się obecnie za mało prawdopodobne, aby hitlerowcy zamierzali organizować akty terroru. W końcu słychać w tut. kołach poinformowanych, że granica austriacko-niemiecka została na wszelki przypadek wzmocniona oddziałami wojska i formacji pomocniczych. Przyznał to całkiem otwarcie na konferencji prasowej książę Starhemberg.

W godzinach południowych krążyły w związku z upływem terminu ultimatum Habichta, szczególnie w dzielnicy I, gdzie mieszczą się wszystkie ministerstwa i budynki publiczne, silne patrole policyjne, celem zlikwidowania ewentualnych demonstracji hitlerowskich. Do zakłócenia spokoju dotąd nie doszło.

KOMU PŁACIĆ STAWISKI?

Paryż. — Parlamentarna komisja śledząca dla zbadania afery Stawiskiego wśród wielu dokumentów otrzymała m. in. wykaz czeków, wystawionych przez Stawiskiego. Wykaz ten zawiera 400 czeków na ogólną liczbę 814, wydanych przez Stawiskiego. Wśród osób, które otrzymały te czeki, figurują m. in.: b. dep. Boyer, otrzymał 800,000 fr., dep. Bonnaure — 400,000, adw. Gibaud-Ribaud 700,000 fr., osobici przyjaciele Stawiskiego Romagnolo około 8 milionów. Depardon 2 milj., dyr. towarzystwa ubezpieczeniowego „Confiance” Guebin 400,000 fr. osobicie i jeden milion dla towarzystwa, administrator klubu hipicznego Tributou, którego prezesem jest b. kontroler „Surrete generale” Alet, czek na kilka mi-

lionów franków w ratach miesięcznych, redaktor „Aux ecoutes” oraz dawnego prawnicowego organu „Rempart” i „Aujourd'hui” Paul Levy 300,000 fr., redaktor „Volante” Dubarry 200,000 fr., b. administrator „Liberte” Aymard 50,000 fr., zaufany obecny redaktor „Le jour” Balbygo Curial — 50,000 fr., współpracownik „Matin” i „Gringoire” Kessel — 70,000 fr., bank Amara około 8 milionów, dr. Wachtel, który wystawiał świadectwa choroby Stawiskiemu — 25,000 fr., zaufany Voix kilka czeków na sumy od 25 do 50,000 fr., sekretarka Paul Boncoura Susanne Blub 10,000 fr. Ogółem czeków te opiewają na sumę około 40 milionów franków.

łać do programu, a zwłaszcza programu, razem z „Dąbrową”, „Krzemionkami” i t. d. — „Parkowe” przeznaczono bowiem do innych celów i inne miało zadania do spełnienia. Faktem jest niezaprzeczonym, że w rezerwacie wyrebywano buka późną jesienią ub. r. (i to podczas mrozów bez pokrywy śnieżnej). Mniejsza o to, czy kilkadziesiąt, czy paręset sztuk spuszczone, bo łatwo mogło się stać, że wyrąbanoby znacznie więcej, gdyż — jak pisze p. kom. Żelazowski: „Po upływie przewidzianego ustawą dwumiesięcznego terminu wyczekiwania przy stąpieno do realizacji programu” — i dalej, aż: „Decyzja Województwa niezatwierdzająca programu ze względu formalnych wstrzymała dalszy wyrąb, który niestety wobec ustawy, nie był nielegalny”. — Zatem, legalnie wyrąbanoby może wszystko co program przewidywał, gdyby nie wstrzymania dalsz. wyrąbu z powodu naruszenia „formalności”, które tym razem szczęśliwie, choć nieco późno rezerwa towi w sukurs przybyły. Ze tak się stało, wina tu leży po stronie ustawy o Ochronie lasów. Ustawa ta nie jest szczerem doskonałości i tak leśnicy, jak i Władze centralne zdają sobie od dawna z tego sprawę. Będzie ona z gruntu zniewielozoną i opartą na innych podstawach organizacyjnych. Nawiasowo dodać należy, że kilkudziesięciu Komisarzy Ochrony Lasów, więc tych, którzy stykają się bezpośrednio z lasami własności prywatnej, obsługuje prawie 6 milionów ha. lasów nie mając prawa ingerencji w stosunki personalne poszczególnych majątków leśnych. — Zarząd dóbr Złoty Potok zaś przedłożył — jak się okazuje — program gospodarczy, który przewidywał wyręby w rezerwacie, a po późniejszej nieco decyzji wstrzymującej cięcia: „W grudniu Zarząd ponownie przedłożył poprawiony program, który pismem z dnia 27 stycznia br. został również niezatwierdzony”. Jak z powyższego wynika, uważał zatem Zarząd dóbr i w dalszym ciągu uważa, że rezerwat bukowy nie ma przyszłości czy może raczej bytu. Miejmy zatem nadzieję, że kompetentna komisja do tego celu wyłoniona, sprawę tę definitywnie rozstrzygnie, boć chodzi tu nie o błahą rzecz! Par prof. Hyla wspominał, iż na czele majątku leśnego, jakim jest Złoty Potok, stoi rolnik. Ze wykształcony rolnik w zawodzie pokrewny, choć nieraz sprzeczny z interesami wykształconego leśnika dystansuje stale tego ostatniego w zajmowaniu stanowiska kierującego w zarządzie majątkami leśnymi to rzecz znana i u nas zakorzeniona uparcie. A jakkolwiek mocno nie naturalna, to nienormalność tę można by jeszcze znieść, byle do pomocy miał leśnika z wykształcenia i zawodu, któryby mógł i chciał przyjąć odpowiedzialność pełną za swe lasy dotyczące poczynania. — Bywa znacznie gorzej. Na czele dużych majątków leśnych stają z całym tupeciem ludzie, którzy na wszystkim w swem własnym mniemaniu znają się doskonale, a więc na lesie i jego sprawach przedewszystkiem

Jan Brandt.

TELEGRAMY

POLSKA A ORGAN WATYKANU. — Città del Vaticano. — Zwraca uwagę wzrastające zainteresowanie sprawami polskimi ze strony „Osservatore Romano”. Dziennik watykański od pewnego czasu zamieszcza doskonały materiał informacyjny z Polski, bądź w dziedzinie wiadomości kulturalnych, gospodarczych i politycznych, bądź z dziedziny życia religijnego. Raz na tydzień ukazuje się prawnie cała szpalta, poświęcona sprawom polskim pod ogólnym tytułem „Kroniki polskie”. Wreszcie w ostatnich numerach wydrukowano kilka długich artykułów na tematy polskie.

POSTĘPY OFENZYWY FRANCUSKIEJ W MAROKU.

Paryz. — Ofenzywa francuska w południowym Maroku rozwija się według komunikatów dowództwa pomyślnie. — Grupa wschodnia podbiła tysiąc rodzin, należących do różnych szczebli i zmusiła je do uznania zwierzchnictwa sułtana marokańskiego. Generał Giraud buduje drogę automobilową celem uzyskania połączenia między sobą a tyflami.

„TEMPS” O PAKCIE POLSKO-NIEMIECKIM.

Paryz. — Zbliżenie polsko-niemieckie a w szczególności inicjatywa polsko-niemieckiego rozbrojenia moralnego jest tematem wstępnego artykułu „Tempsa”. Półtrygodniowy dziennik paryski odnosi się jednak z pewnych sceptycyzmem do tego rodzaju akcji, nie wierząc zbytnio w jej skuteczność.

Polsko-niemiecki pakt nieagresji — pisze dziennik — nie rozwiązał głównych problemów dzielących oba państwa. Hitler chciał przedewszystkiem przeszkodzić nawiązaniu dobrych stosunków między Polską i Rosją sowiecką, a z drugiej strony chciał odciągnąć Polskę od rozgrywki, jaką Niemcy podjęli wobec Austrii. W tych warunkach wątpliwym jest, czy sztucznie narzucone rozbrojenie moralne w postaci kampanii prasowej itd. przyczyni się do nawiązania szczerych, dobrych stosunków między obu państwami. Tego rodzaju rozbrojenie umysłów grozi skądinąd rozbiciem sił moralnych, które mogą w chwili niebezpieczeństwa stanowić główny element obrony narodowej.

Kwestia austriacka w opinii francuskiej i angielskiej.

Paryz. — Rozwój wypadków w Austrii jest żywo omawiany na łamach prasy paryskiej.

Organ radykalny „Ere Nouvelle” wypowiada się zdecydowanie przeciwko koncepcji bloku włosko-austriacko-węgierskiego. Blok ten, zdaniem pisma, nie przyczyniłby się do konsolidacji pokoju.

Socjalistyczny „Populaire” wyraża obawy z powodu pośpieszek o bliższej rekonstrukcji Habsburgów. Dziennik zaznacza, że Francja i Anglia skłaniają się do myśli przywrócenia monarchji w Austrii i na Węgrzech. Koncepcja ta jest niezwykle niebezpieczna, ponieważ wywołałaby niewątpliwie ostre sprzeciw ze strony państw Małej Ententy i może doprowadzić do konfliktu zbrojnego w Europie środkowej.

London. — W związku ze sprawą austriacką pisze dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph”: „Według opinii większości obserwatorów dyplomatycznych w Europie środkowej, niema bez pośredniego niebezpieczeństwa między narodowego konfliktu zbrojnego w sprawie austriackiej. Niemcy, Włochy, Jugosławia i Czechosłowacja nie zamierzają naruszyć granic austriackich”.

PRZYWÓDCY HITLEROWCÓW W KLAJPEDZIE STANĄ PRZED SADEM WOJENNYM.

Kowno. — Z Kowna donoszą, że aresztowani przywódcy narodowo-socjalistyczni w Kłajpedzie pod zarzutem działalności antypaństwowej postawieni zostaną przed sąd wojenny. Wobec niebezpieczeństwa uwolnienia ich siłą z więzienia, władze litewskie zarządziły natychmiastowe przewiezienie więźniów niemieckich do Kowna.

GRANICA MIĘDZY LITWĄ A NIEMCAMI ZAMKNIĘTA.

Kowno. — W odpowiedzi na zamknięcie granicy niemieckiej, rząd litewski w dniu wczorajszym zamknął granicę litewską zabronił przechodzenia do Niemiec na podstawie przepustek granicznych, wydanych w myśl umowy o tak zwanym ruchu granicznym.

Za duszę s. p.

Ks. ZYGMUNTA SĘDZIMIRA

Dyr. Diec. Inst. AReji Kat. w Częstochowie
odbędzie się w piątek dn. 2 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba o g. 9 rano, na które zaprasza
Diec. Inst. A. K.

Upiory carskiej Rosji

PRZED SADEM LONDYŃSKIM.

London. — Przed trybunałem londyńskim rozgrywa się obecnie jeden z najciekawszych procesów, dotyczących historii dworu rosyjskiego i stosunku carowej do Rasputina. Proces wszczęty został przez wielką księżną Irynę Michajłówną, małżonkę księcia Feliksa Jusupowa, uchodzącego powszechnie za zabójcę Rasputina. Księżną Iryną skarży firma kinematograficzna „Metro Goldwyn Mayer” o zniesławienie z powodu postaci księżniczki Nataszy w filmie „Rasputin” („Ostatnia carowa”). W filmie tym księżniczka Natasza upodobniona jest do księżnej Jusupow i przedstawiona jako kochanka Rasputina.

Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie, albowiem rozacza przed światem tak bardzo pamiętny obraz niedawnej przeszłości, gdy przed 18 laty Rasputin był u szczytu sławy i został zamordowany przez spryszczenie, w którym książę Jusupow odgrywał ważną rolę.

Obrona firmy „Metro Goldwyn Mayer” stara się dowiedzieć, że książę Czegodajew, który występuje w filmie jako za bójca Rasputina, wcale nie wyobraża księcia Jusupowa, lecz Wielkiego Księcia Dymitra Pawłowa. Obrona dowodzi, że książę Jusupow grał w zabójstwie Rasputina mniejszą rolę, ograniczając się tylko do tego, że dwa razy strzelił do Rasputina i chybił, zaś śmiertelne 4 strzały dał do Rasputina poseł Puryszkiewicz, który następuje wraz z W. Ks. Dymitrem własnymi rękami wynieśli trupa nad rzekę i wrzucili do przepłybiającego Newie.

Obrona pragnie przeprowadzić dowód, że również ks. Natasza, występująca jako narzeczona Czegodajewa, nie może wyobrażać W. Ks. Irynę, która nigdy nie była narzeczona Dymitra, a w okresie zabójstwa Rasputina była już żoną ks. Jusupowa.

Oskarżenie zaś twierdzi, że wszystkie okoliczności filmu, jak np. pałac na Moście, gdzie rozgrywał się dramat z Rasputinem, wskazują na związek z rodziną Jusupowych. Pałac na Moście, o którym mowa, był właśnie pałacem Jusupowa.

W roli świadka oskarżenia wystąpił b. radca ambasady rosyjskiej w Londynie Sablin, który dziś jeszcze uchodzi za nie oficjalnego ambasadora monarchistów rosyjskich w Anglii i który w charakterze miarodajnego rzeczoznawcy stwierdził, że w swoim zdaniem, książę Czegodajew wy obraża Jusupowa, a księżniczka Natasza W. Ks. Irynę.

W. Ks. Dymitr, jak wiadomo, mieszka stałe w Paryżu, i ożemiony jest z bardzo bogatą Amerykanką. Bywa on często w Londynie i możliwe, że wystąpi w czasie procesu jako świadek obrony.

Pod koniec wczorajszej rozprawy zeznawał również sam ks. Jusupow, wystupując jako świadek oskarżenia. Rozwinał on przed sędziami dramatyczny opis zabójstwa Rasputina. Oświadczył on, że dał Rasputinowi ciastko i wino zatrute strychniną, że jednak trucizna ta nie odniosła należytego skutku, wobec tego za strzelił go z rewolweru, który pożyczycył od W. Ks. Dymitra. Jusupow twierdzi, że to on właśnie sam zabił Rasputina i że uczynił to w interesie Rosji, ponieważ uważał Rasputina za niebezpieczeństwo dla przyszłości Rosji.

Jusupow stwierdził również, że Rasputin przynależał się wobec niego do tego, iż był on na żądanie cesarza Wilhelma. Mianowicie między Rasputinem a cesarzem niemieckim została zawarta umowa, mocą której car Mikołaj miał być usunięty, a carowa objąć stanowisko regentki.

W czasie wczorajszej rozprawy film został wyświetlony, celem zapoznania przysięgłych z jego treścią.

Energiczny protest japoński

przeciw przelotom rosyjskich samolotów nad Koreą.

Tokio. — Z japońskiego ministerstwa spraw zagr. donoszą, że ambasador japoński w Moskwie otrzymał polecenie złożenia u rządu sowieckiego energicznego protestu przeciwko przelotom wojskowych samolotów sowieckich nad Koreą w dniach 23 i 25 lutego r. b. Jak wynika z doniesień prasy japońskiej, protesty miały charakter lotów wywiadowczych.

Prasa sowiecka natomiast twierdzi, że były to samoloty lecące na ratunek rozbitek łamacza lodów „Czeluskiina”.

Znamiennym jest, że prasa japońska w ostatnich dniach zamieszcza alarmujące wiadomości o niezwykle napiętej sytuacji na Dalekim Wschodzie w przeciwieństwie do prasy sowieckiej, która mówi o złagodzeniu konfliktu.

WIZYTA KRÓLA BULGARJI W BERLINIE.

Berlin. — W środę odbył się w tutejszym poselstwie bułgarskim obiad na cześć bawiącego w Berlinie króla Borysa, w którym uczestniczyli również b. kanclerz Papen, min. spraw zagr. Neurath, ministrowie Goebbels i Goering oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. W godzinach popołudniowych król złożył wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy frontowych, zaś wieczorem król Borys obecny był na bankiecie, wydanym na jego cześć przez prezydenta Hindenburga w pałacu prezydenta Rzeszy.

W GESTYCH MROKACH TAJEMNICY.

Paryz. — Jedną z kilku osób znających najlepiej tajemnice afery Stawiskiego, był dygnitarz policji paryskiej dr. E. Pachot, wzbudził panikę w pewnych kołach politycznych i finansowych, potwierdzając na łamach „Paris Soir” krążące tu po

cyj z dziedziny finansowej. W roku 1928 wydał Stawiskiemu legitymację i uczynił go swoim konfidentem. Kartę konfidenta cofniót Stawiskiemu dopiero w roku 1932. Komisarz Bayard twierdzi, że działał w dobrej wierze i w interesie ogółu i obiecuje bronić się przed komisją parlamentarną.

KRWAWA AWANTURY STRAJKUJĄCYCH SZOFERÓW PARYSKICH.

Paryz. — W związku z trwającym już od kilku tygodni strajkiem szoferów tak sówiek, prawie codziennie dochodzi do krwawych ekscesów i starć między strajkującymi i tamstrajkami, względnie z policją.

Wczoraj znowu doszło do krwawej awantury w pobliżu jednego z cmentarzy paryskich, gdzie odbył się pogrzeb szofera, zabitego podczas jednej z licznych bójek ostatnich dni.

Gdy uczestnicy pogrzebu opuścili cmentarz, zostali napadnięci przez grupę strajkujących szoferów. Doszło do ostrego starcia, w czasie którego z obu stron padły strzały rewolwerowe. Walczących rozproszyła policja, przyczem dwaj uczestnicy bójki odnieśli poważne obrażenia. Jeden szofer został ciężko ranny wystrzałem rewolwerowym.

Koronacja Puji

na cesarza Mandżurji, Shingking (Czangczun). — W środę w południe rozpoczęły się uroczystości koronacyjne dotychczasowego prezydenta Mandżurji i obecnie cesarza Puji.

Shingking, Charbin i Mukden toną w powodzi flag. Tak samo firmy zagraniczne są uciążliwe.

Z Tokio przybyła na koronację delegacja armji i marynarki.

Wieczorem uda się Puji do świątyni, gdzie się odbędzie religijna ceremonia koronacyjna. Rząd wydał z tej okazji manifest do narodu.

W przeddzień koronacji przyjął Puji licznych dziennikarzy europejskich i amerykańskich. Uroczystości koronacyjne będą przesunięte na godzinę 8-mą wędęnie 12-tą. Nowa era będzie się nazywała Kang Deh, t. j. cnota pokoju.

ŚCISŁA EWIDENCJA MŁODOCIANYCH.

Wiedeń. — Zapowiedziany w gazecie urzędowej „Wiener Zeitung” plan austriackich władz w sprawie wydania przepisów meldunkowych dla młodocianych od lat 14—18, celem przeprowadzenia dokładnej ewidencji posiada także pewnego rodzaju i znaczenie polityczne. Rząd pragnie wszystkich młodocianych mieć w ścisłej ewidencji, aby chronić od wszelkiego rodzaju wpływów propagandy przeciwpaiństwowej.

DEKRET O ZWALNIANIU „NIEBLAGONADZIOŃCZYCH” URZĘDNIKÓW.

Wiedeń. — Ogłoszono rozporządzenie rządu, upoważniające urząd kanclerski w interesie utrzymania spokoju publicznego, ładu i bezpieczeństwa do zwalniania osób, znajdujących się w służbowym stosunku publiczno-prawnym, ze stanowiska.

Pobory zwolnionych mogą być w tym wypadku obniżone do dwóch trzecich. To samo odnosi się do prywatno-prawnego stosunku służbowego tych osób, których pracodawcami są korporacje prawno-publiczne, albo fundusze publiczne, administrowane przez korporacje publiczno-prawne.

Rozporządzenie to zaznacza wyraźnie, że odnosi się także do austriackich kolektiw związkowych.

OGŁOSZENIE TEKSTU POLSKO-NIEMIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Warszawa. — W „Dzienniku Ustaw” z dnia 28 lutego ogłoszony został tekst deklaracji pomiędzy Polską a Niemcami o niestosowaniu przemocy, podpisanej w Berlinie 26 stycznia r. b.

Jak wiadomo, dokumenty ratyfikacyjne powyższej deklaracji wymienione zostały w Warszawie dnia 24 lutego r. b.

KONWENCJA HANDLOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ WEJDZIE W ŻYCIE 7-go MARCA.

Warszawa. — Konwencja handlowa polsko-czechosłowacka zostanie wprowadzona w życie dnia 7-go marca r. b. Do tego czasu będzie obowiązywać prowizorium handlowe, uzgodnione przez oba rządy.

Podania o pozwolenia przywozu towarów w ramach kontyngentów, ustalonych obustronnie w nowej konwencji, mogą być już obecnie składane do wła-

głoski, że opinia publiczna nie zna jeszcze wciąż nawet drobnej części prawdy o prawdziwym zasięgu skandalu.

Pachot twierdzi, że właściwie to afery nie będzie nigdy znane publiczności. Parlamentarna komisja śledcza zaciemnia tylko sprawę. Po usunięciu zbrodniarza Stawiskiego, usunięto uczciwego człowieka Prince’a.

Dokumenty giną, a te które pozostają, nie mają żadnej wartości.

Pachot daje do zrozumienia, że wie, gdzie należy szukać sprawców, wskazując przytem na pewną partję polityczną. (W aferze Stawiskiego skompromitowani są niemal wyłącznie członkowie partji radykalnej).

GARAT RZUCA PODEJRZENIE NA CHAPPE’A.

Paryz. — „Populaire” pisze, że przebywający w więzieniu były burmistrz bański i poseł Garat miał złożyć przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania, trzymane dotychczas w tajemnicy. Garat miał oświadczyć, że Stawiskiego poznał na przyjęciu u byłego prefekta policji paryskiej Chappa.

TYLKO „HONORARJUM”.

Paryz. — Dep. Bonnaure badany był wczoraj przez sędzię śledczego. Podtrzymuje on pierwotne zeznania, twierdząc, że utrzymywał stosunki ze Stawiskim jedynie z racji swego zawodu adwokackiego i że wszelkie sumy, jakie otrzymał od Stawiskiego stanowiły honorarium adwokackie. Bonnaure zgłosił prośbę o prowizoryczne wypuszczenie go na wolność.

STAWISKI JAKO ZAUFANY POLICJI.

Paryz. — Komisarz Bayard złożył wyjaśnienia co do swych stosunków ze Stawiskim. Bayard wraz z komisarzem Pachotem aresztował Stawiskiego w roku 1926. W jakimś czasie później spotkał się z przebywającym na wolności Stawiskim, który mu udzielił interesujących informa-

rucka, p. Michalska i p. Koskowska, Delegatkami na zjazdy są: p. T. Czerwńska i p. Marja Czajkówna.

Do sekcji propagandowej, finansowej, materiałowej i towarzyskiej wybrane zostały: p. E. Baranowska, p. Borucka, p. Wł. Dużyńska, p. Gawrońska, p. Kaz. Kellera, p. Koskowska, p. Strokołowska, p. Michalska, p. Wierzbicka i p. R. Stelcerowa.

Po uchwaleniu wniosków na VI Walny Zjazd Delegatów Org. P. W. K. do O. K., który odbędzie się w dniach 10 i 11 marca b. r. w Warszawie, zebraniu o godz. 6 m. 30 wiecz. zakończono.

Centralizacja wypłaty emerytur
Izba ubezpieczeń społecznych przeprowadza zmiany organizacyjne w instytucjach ubezpieczenia pracowników umysłowych. I tak 250 urzędników dawnego ZUPU, przeniesiono do ubezpieczalni społecznych z powodu przekazania im składanki i t. p. Zamierzone jest scentralizowanie wypłaty emerytur pracowników umysłowych. Dotąd wypłaty prowadziły poszczególne oddziały ZUPU, a w przyszłości ma to czynić wyłącznie centrala warszawska.

Adolf Dymśa w Częstochowie.
Dziś, w piątek, przybywa do naszego miasta król komików polskich, świetny artysta rewii i filmowy, Adolf Dymśa, który w otoczeniu znakomitej tancerki akrobatycznej Eli Antoszówny i wykonawczyń cygańskich romansów Varii Łaskiej wystąpi tylko jeden raz na scenie kino-teatru „Luna”. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Zapowiedziany występ najpopularniejszego z polskich komików, którego występy kolejno we wszystkich miastach cieszą się rekordowym powodzeniem, wzbudził duże, łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokiej kół publiczności częstochowskiej, to też w piątek wieczór sala „Luny” niewątpliwie będzie w pełni na brzegi, tembardziej, że ceny miejsc są b. przystępne.

Jak się przedstawia zniżka opłat telegraficznych i telefonicznych? Od 1-go stycznia 1934 r. wprowadzono: telegrafny zamiejscowe (państwowe i prywatne), zwykle, napisane bądź w całości w języku umówionym — CDE — bądź częściowo w języku jawnym, częściowo zaś w języku umówionym: opłata od wyrazu 10 gr., najmniej jednak za 5 wyrazów tj. 50 gr., opłata zasadnicza od każdego telegramu 35 gr. Za telegramy pilne — CDE opłata od wyrazu 20 groszy.

Telegramy prasowe pilne — D — opłata od wyrazu 15 gr.

Telegramy - reklamy — REK — miejscowe i zamiejscowe: opłata od wyrazu 2 gr. za każdy odpis — TMX — telegramu-reklamy 10 gr. Za każdą miejscowość do której ma być wysłany telegram-reklama ma 50 gr. Telegram - reklama winien zawierać minimum — TMIO.

Również obniżono opłaty za rozmowy telefoniczne pilne w ruchu międzynarodowym, która to opłata wynosi od 1 stycznia 1934 r. tylko podwójną opłatę jak za rozmowę zwykłą.

Z Sądu Okręgowego.

Niesumienność sołtysa na ławie oskarżonych
W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego rozpatrywał sprawę Aleksandra Skibińskiego, sołtysa wsi Biała Dolna, gm. Kamyk.

Akt oskarżenia zarzuka Skibińskiemu, że w czasie pełnienia obowiązków sołtysa w laach od grudnia 1927 r. do sierpnia 1932 r. z zainkasowanych na rzecz skarbu i sejmiku powiatowego podatków od tamtych wsiowników przywłaszczył sobie zł. 3,730,39 gr.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że słabo się orientuje w rachunkowości i dlatego powstały braki.

Przed sądem przewinęło się 25 świadków, którzy zeznali, że Skibiński, inkasując od nich pieniądze za podatki, wydawał im prowizyjne kwity, pieniądze zaś nie wpłacał do właściwych kas.

Ponieważ przewód sądowy ujawnił ma dliwe prowadzenie całej rachunkowości urzędu gminnego w Kamyku oraz niewłaściwy sposób wpłacania pieniędzy przez sołtysa na ręce wójta i sekretarza gminnego, sąd postanowił orzeczyć sprawę i wezwać w charakterze biegłego buchaltera przysięgłego p. Gajewskiego

W Sali Kina „LUNA” w Częstochowie.

Piątek dnia 2-go marca o godz. 8.15 wiecz.
Jeden najweselszy Wieczerz Roku
Król komików — najpopularniejszy gwiazdor ekranu i rewii
ADOLF DYMSZA
oraz: **Ela Antoszówna**, czołowa przedstawicielka tańców akrobatycznych.
Varia Łaska, królowa cygańskich romansów.
W programie najnowsze przeboje piosenki Tuwima, Hemara, Słonimskiego i Schlechtera.
Bilety w cenie od zł. 0.99 gr. do zł. 3.50, są do nabycia w Kinie Luna od godz. 12 w południe.

oraz zażądać z urzędu gminnego Kamyk książek z okresu lat 1927 — 1932.

Za przechowywanie sacharyny.
Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza, rozpatrywał w dniu wczorajszym w trybie apelacyjnym sprawę mieszkańca Krzepic, Władysława Respondek, skazanego przez Sąd Grodzki w Krzepicach na 2924 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu za przechowywanie w swym mieszkaniu w styczniu 1932 r. 8 i pół klg. sacharyny pochodzenia zagranicznego.

Sąd Okręgowy zatwierdził jednak wyrok I instancji.

Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,30¹/₄ — 531.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerański — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groziu.

Pożary w pow. częstochowskim.
Dnia 27 ub. m. o godz. 12.15 we wsi Borowianka, gm. Kamyk, na szkodę współwłaścicieli Hutnego Jana i Janickiej Stanisławy spalił się dom mieszkalny i chlewni murowany, pod jednym dachem, kryte słomą. Straty wynoszą 2500 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Tegoż dnia o godz. 24-ej na szkodę Siwczynskiego Stanisława z Kłobucka spalił się dach na domu mieszkalnym, o bora i stodoła z drzewa, kryte słomą, oraz dach ze słomy nad stajnią i piwnicą. Straty wynoszą 2735 zł. Pożar powstał z zaprószenia ognia.

Przejechany przez samochód.
W ub. środę do szpitala N. M. Panny przywieziony został w stanie nieprzytomnym 67-letni Józef Korotas, mieszkaniec wsi Pogoń, pow. radomszczańskie. Nieszczęśliwy starzec, przechodząc szosą, został najechany przez mknące w szalonym pedzie auto. Ofiarę wypadku znaleziono na drodze w stanie nieprzytomnym.

Tragiczna śmierć półtoro rocznego dziecka.

Zamieszkała w domu przy ul. Focha nr. 32 rodzinie robotnika Pogorzelskiego nawiedziło okropne nieszczęście. Oto ostatnia ich pociecha, półtoro roczny synek, Ryszard, uległ przed kilkoma dniami okropnemu poparzeniu wrzątkiem herbaty, która oblała delikatną szyję dziecka. Rodzice przewieźli natychmiast nieszczęśliwe dziecko do szpitala N. M. P., gdzie lekarz stwierdził u niego niemal śmiertelne poparzenie III stopnia. Pomimo wysiłków i troskliwej opieki lekarskiej nie udało się dziecka uratować i onegdy zmarło ono w okropnych męczarniach.

Znaczący należy, że rodzinę Pogorzelskich od pewnego czasu przesładowały jakieś tragiczne fatum. Mieli oni bowiem troje dzieci, które jedno za drugim umierały w zaraniu życia. Tragicznie zaś zmarły Rysio był właśnie trzecim ich dzieckiem i zarazem ostatnim. To też rozpacz nieszczęśliwych rodziców nie sposób opisać.

Uczestnicy rozprawy nożowej aresztowani. Pobity w okropny sposób w czasie bójki i przewieziony do szpitala w stanie ciężkim Walenty Piekarski, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, odczekał pod wieczór przytomność i złożył zeznania, na podstawie których policja aresztowała Stefana Piekarskiego (Stawowa 16) i Zygmunta Urbanickiego (Cicha 3), sprawców napaści i pobicia Piekarskiego Walentego.

Należy zaznaczyć, że ofiara krwawej bójki, Piekarski, w październiku ub. r. opuścił mury więzienia po odbyciu 5-letniej kary za zabójstwo Wiktora Klamy, współwłaściciela domu przy ul. Bratniej nr. 15. Nie był to więc jego kompan, a spokojny człowiek, powracający z pracy w fabryce, którego Piekarski bez żadnego powodu napadł i uśmiercił.

Moniek się mści! Tarczewska Zofia (ul. Ks. Kordeckiego 5) zameldowała policji, że wczoraj o godz. 18 na ul. Siemiu Kamienie zaczął ją Horowicz Moniek, Piłsudskiego 33, który najpierw obrzucił ją obelżywymi słowami, a następnie pobili, zrywając jej przytem czapkę z głowy i drąc palto. Była to zemsta za to, że Tarczewska złożyła zameldowanie w policji iż wyłudza on od niej pieniądze na swoje potrzeby i że został opisany w prasie.

Czyje klucze? W I-ym Komisariacie P. P. są do odebrania znalezione klucze w ilości 7 sztuk.

Kronika sportowa

Zawody pływaków w Krakowie. W Krakowie w zimowej pływalni YMCA odbyły się zawody z udziałem czołowych zawodników Krakowa i Śląska. Ważniejsze wyniki były następujące: 100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Rouppert (Cracovia) w czasie 1:06,4 (nowy rekord okręgu); 100 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Jarkuliszówna (Giszowiec) 1:44,5; 50 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Słotówna (Giszowiec) 41,8; 100 mtr. na znak panów: 1) Włodek (YMCA) 1:30,4; sztafeta 3x50 stylem zmiennej panów: 1) Giszowiec 2:25,1; sztafeta 3x100 stylem zmiennym panów: 1) Cracovia 4:11,2; sztafeta 4x50 stylem dowolnym panów: 1) Giszowiec 3:32; sztafeta 5x50 stylem dowolnym panów: 1) Cracovia 2:32 (rekord okręgowy).

Szermiercza mistrzostwa D. O. K. I. W środę w dalszym ciągu szermierczych mistrzostw D. O. K. I. (Warszawa) w sali ośrodka W. F. wyniki były następujące: szabla oficerów II klasy: 1) por. Dziurzyński; szabla podoficerów I klasy: 1) plut. Bartkowski; szabla podoficerów I klasy: 1) plut. Kurpiewski.

Rozegrany w Madison Square Garden międzynarodowy mecz tenisistów zawodowych Francja — Ameryka zakończył się zwycięstwem Ameryki 5:0. W ostatnim dniu odniósł zwycięstwo Tilden nad Cochetem 7:9, 6:1, 4:6, 6:3, 6:3, a Plaa przegrał z Vinesem 11:13, 3:6, 3:6.

Szczegóły skoków w Solleftea. Jak już podaliśmy, na niedzielnym konkursie skoków otwartych o mistrzostwo Europy w Solleftea zwycięstwo odniósł Narweg — Johanson z notą 228,5 i skokami 51 i 59 mtr. Ogółem w konkursie startowało 70 zawodników. Najlepszy z Polaków Stanisław Maruszak zajął 21 miejsce, mając notę 211 i skoki 46 i pół oraz 54 i pół. Dalsze miejsca zajęli Łuszczak 24-te z notą 206,1 i skokami 45 i pół i 49 i pół. Kolesar był 34-ym z notą 197,4 i skokami 49 i pół i 49. Andrzej Maruszak znalazł się na 36-tym miejscu, mając notę 194,9 i skoki 40 i pół i 49. Wreszcie Bronisław Czech był 37-my z notą 194,2 i skokami 39 i pół i 49. Panowała odwilż.

Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN” wyświetla wesoly i nader efektowny film pt. „Świat bez mężczyzn”. Z początku wszystko dzieje się normalnie. Piękna panna zrywa z narzeczonym, który ma zbyt duże powodzenie u kobiet. Rozżalony młodzieniec wyrusza samolotem nad ocean i osiedla się gdzieś na bezludnej wyspie. Tymczasem w ciągu trzech lat dziwna choroba, masculitis, poraziła wszystkich mężczyzn. Światem rządzią kobiety. Przywdziały piękne stroje na mundury, objęły wszystkie urzędy. Przypadkowo jedna z lotniczek odkryła na wyspie samotnego mężczyznę, który schronił się tu przed 3-ma laty i ocalał przed epidemią. Odnalezienie jedynego na świecie mężczyzny wnieca całą rewolucję, rząd kobiety nakłada sekwestr na ten bezczenny skarb; zbiera się kongres międzynarodowy, wówczas tu zardości miliarda kobiet zjawia się dawna narzeczona bohatera. Opracowano ten oryginalny

temat na modłę komedji muzycznej z tańcami i śpiewami, wyposażono w ośnię wająca wystawę, ozdobiono rójem pięknych kobiet to też film jest doskonały. Do najładniejszych należy scena z pijakami i w zakończeniu słizno tańce i śpiewy. Główne role grają z humorem: R. Roulien. G. Stuart i platynowa blondynka J. Marsh. — Nad program tygodnik, ma komety reportaż filmowy pt. „Paryż” i groteska rysunkowa.

Ostatnie wiadomości

PREZYDENT MIKLAS NIE USTĘPUJE.

Wiedeń, 1.3. — Rządowe czynniki austriackie zaprzeczają w kategorięcy sposób pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o spodziewanym ustąpieniu prezydenta Austrii dr. Miklasy.

Statek polski „Cieszyn” UWIEZIONY W LODACH.

Berlin, 1.3. — Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło nocy ub. o godz. 24-ej wiadomość z Bremen-Haven, że parowiec polski „Cieszyn” uwieziony został przez lody w zatoce Fińskiej i znajduje się w niebezpiecznej sytuacji. Statek nadaje sygnał „S. O. S.”. Na miejsce wypadku wyruszył niewiódznie 1 ma 2c lodów.

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGIERSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Budapeszt, 1.3. — Dwaj strażnicy węgierscy zostali zaatakowani w granicznej miejscowości Lenti przez patrol straży jugosłowiańskiej. Jeden z Węgrów został zastrzelony, drugiego wprowadzono na terytorjum jugosłowiańskie.

ARESZTOWANIE WSPOLNIKA STAWISKIEGO.

Paryż, 1.3. — Aresztowany został w Paryżu jeden z głównych wspólników Stawiskiego, Romagnano, który podroził z krótkotrwałej podróży na prowincję.

ŻYDZI NIE CHCĄ BOJKOTOWAĆ NIEMCÓW.

Baranowicze, 1.3. — Żydowski komitet bojkotowy towarów niemieckich w Baranowiczach podał się do dymisji, ogłaszając oświadczenie, iż przyczyną jest szczerze całkowite ignorowanie przez społeczeństwo żydowskie, a szczególnie inteligencję, wszelkich poczynań komitetu.

NOWE ŚWIATŁO.

Ogólne zainteresowanie wzbudził w Częstochowie pokaz sprzętu spirytusowego w Składzie Żelaza „Rzemieśnik”, I Aleja 12.

Specjalnie przyglądano się z zaciekawieniem nowemu palnikowi spirytusowemu „Rusticus”, którego produkcję obecnie rozpoczęto w Polsce.

„Rusticus” — to niewielki aparat, który zupełnie łatwo bez żadnych przygotowań, daje się nałożyć na każdą lampę naftową. Prosta i krótka manipulacja — i otrzymuje się piękne, jasne światło barowe; przyczem niema żadnego kopczenia; zapachu ani szmeru. Bezpieczeństwo takiego palnika jest stu procentowe. Pod względem higieny i czystości stosowanie Rusticusa nie ustępuje w niczem elektryczności.

Poza nowym palnikiem pokazywano znane zresztą już powszechnie kucharki „Emes”.

Pokazy będą trwały jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 18.

Jak się dowiadujemy, podobne pokazy zostaną przeprowadzone wkrótce w Dąbrowie Górniczej, Będzinie i in.

Poszukuję spadkobierców Ś. p. Klary lub Stanisławy Witwiokiej z Zduńskiej Woli w celu wypłaty spadku.

Kurator spadku
Zalewski
Kepno — Rynek

OFIARY.

Zjednoczenie Kolejołowców Polskich zł. 25 na najbiedniejszych na ręce księdza prałata Wróblewskiego.

ZADŁUGI **OGROD** **POLE**
żony mej Heleny nie odpowiadam. — Stefan Rogalski. 538
Wiadomość! Teichner, Aleja nr. 14. 538

POKOJU
umebłowanego lub nie z utrzymaniem lub bez od zaraz poszukuje młody młodziemk Ołtarz z podaniem cen do skłapania. „Gońca” pod „S. R. M.” Prosta nr. 34. 539

Wkrótce w kinie „LUNA”
Gigantyczne przedsięwzięcie

A. L. 14 zatonała

Listy do Redakcji

O zdrowe mięso i wędliny.

Sz. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym „Gońcu Częst.” mojego listu pociągającego w sprawie potajemnego uboju oraz handlu mięsem i wędlinami w Częstochowie.

Otóż skutkiem rozpowszechniającego się coraz bardziej potajemnego uboju ludność Częstochowy z rzucenia jest wprost niekontrolowanemu, niezdrówemu mięsem i wędlinami, które są wyprodukowane potajemnie w niehygienicznych warunkach, a następnie sprzedawane po cenach konkurencyjnych głównie w sklepach spożywczych oraz roznoszone po mieszkaniach prywatnych.

Wiemy, że zdarzały się już wypadki zatrucia spożywców zakazaniem trychinami mięsem i wędlinami, co kończy się zazwyczaj śmiercią w ciężkich bolesnościach. Aby zapobiec temu niebezpieczeństwu, należy zabronić sprzedaży wędlin i mięsa w sklepach spożywczych, które są największymi odbiorcami wędlin, mięsa i słoniny z potajemnego uboju, ponieważ takie wędliny nabywają o 40 i nawet 50 groszy taniej na 1 kg. Tymczasem rzeźnicy, z powodu nadmiernej wygórowanych opłat za ubój w rzeźni, wygórowanej przeciętnie 50 zł. od 100-kiłowego wieprza, nie mogą podobać nielegalnej konkurencji potajemnego uboju, a rzeźnia będzie świecić pustkami.

Są tylko dwie drogi rozwiązania tej ważnej dla ogółu sprawy: zabronić sprzedaży mięsa, wędlin i słoniny w sklepach spożywczych oraz zabronić okrężnego handlu wędlinami i mięsem pod groźbą wysokich kar, lub też obniżyć koszty uboju i inne ciężary o 70 proc., w przeciwnym razie zagadnienie potajemnego uboju i poruszonych niebezpieczeństw przybierze jeszcze gorszy obrót i źle się skończy.

Dziękując Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe zamieszczenie tych słów paru, pozostaję z poważaniem

Marjan Sitek

inżynier rzeźniczo-wędliniarz

Przyp. Red. — Zamieszczając list powyższy jedynie z uwagi na bezpieczeństwo spożywców mięsa, sądymy jednak, że nie powinno być przeszkód w dowolnej sprzedaży wędlin, byle te były tylko należycie skontrolowane przez Urząd zdrowia lub delegatów rzeźni.

Kandydat na króla Andory

Jak donoszą do rządu republiki Andory, leżącej jak wiadomo, w Pirenejach, na pograniczu francusko-hiszpańskim i będącej najmniejszym państwem na świecie, zwrócił się pewien milioner hiszpański z Barcelony z niezwykle oryginalną propozycją. Zaproponował on mianowicie zmianę formy rządu Andory z republikańskiej na monarchiczną, przyczem zaofiarował swą kandydaturę jako pierwszego króla i założyciela dynastii. Wzajemnie za powołanie go na tron Andory wyraził gotowość wypłacenia corocznie skarbowi andorskiemu sumy 800 tysięcy pesetów, tj. około 700 tysięcy złotych, zastrzeżonej na mocy kontraktu notarialnego. Rada republiki andorskiej postanowiła jednomyślnie odrzucić tę niezwykle ofertę, udzielając bogaczowi katalońskiemu lakonicznej odpowiedzi: „Andora nie jest na sprzedaż”.

„Niemcy gotują się do wojny”

Niedawno pojawiło się angielskie wydanie książki prof. Banego p. t.: „Niemcy, gotują się do wojny”. W książce tej profesor wodzi wojskowej uniwersytetu w Brunswiku występując z teorią, że Imperium angielskie musi być zniszczone i podaje szczegółowo opracowany i ilustrowany mapami plan strategiczny inwazji Anglii. Tutejsza ambasada niemiecka w komunikacie urzędowym odsądza profesora nie tylko od czci i wiary, ale od profesorskiego i zdrowego rozsądku. Angielski wydawca książki ze swej strony ogłosił wyrażenie, w którym twierdzi, że wydał książkę po angielsku, aby społeczeństwo angielskie zdało sobie sprawę z tego, o czym Niemcy myślą i ujawnia zamiętny fakt, że rząd niemiecki ofiarował mu pewną sumę tytułem odszkodowania, gdyby zgodził się on na rozwiązanie umowy i odstąpił od wydania tej książki po angielsku.

ZAKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwitne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Wyczyny sportowe dawnych Polaków.

Sport w naszych czasach, zajmujący wiele miejsca w życiu, przybiera najróżnorodniejsze formy. Niektóre kierunki wychowawcze przypisują mu nieraz główne znaczenie. Nie tak było dawniej. Zamiłowanie do sportu w znaczeniu dzisiejszym nie było znane. Tem niemniej interesowano się pewnymi wyczynami które mogłyby być nazwane do pewnego stopnia sportowymi. Jak to wyglądało, przypomina nam dokładniej fragmenty opisów ich według dzieł „Herby Rycerstwa Polskiego” z roku 1584 i „Domy i Dwory” — Łukasza Golebińskiego z roku 1830.

A więc: Zygmunta I. Zygmunta I. miał podkowy, przerywał sznurki i tuziny kart do grania. Janusz II, ostatni książę mazowiecki zręcznie wyrzucał ogromne koło lub kamień, grube sznurki zrywał, podkowy kuszy i nikt silniej tuku nie naciskał. August II, jadąc na koronację, zgniolił jedną ręką srebrny roztruchan, jakby woskowi; innym razem wołu jednem cięciem pałasza zabił, zginał grube sznurki żelazne. Jan Targo, krakajcy Zygmunta I w konnych gonitwach przywał przedwiońka i z konia zrzucał. Drzwi żelazne i zamek nie wytrzymały silnego uderzenia Targo, pekały lub uginały się sztaby żelazne, a gdy mocował się z kłm i przywał za rękę, w ramieniu kość pękła. Oszczepem na śmierć zabijał rozjuszonego niedźwiedzia. Stanisław Radziński, kapelan zakroczyński, najcięższe chłopca, na tęku posiadził, przy białym koniu, konia dzikiego, gdy doskooczył, chwycił za uszy i dotrzymał go póki masztalerz nie włożył nań uzdy i powo-

zał, i koń szedł potem, spokojnie, bóg mu głowa spuchła. Prokop Steniawski marszałek wielki koronny pospolicie karsy, zgóry rozpędzone, porwawszy za koło wstrzymywał, konie i woły za jednym z machem szablą przecinał w oczach królów. Wojciech Brudziński, sześciu zbrosnych husarów do góry podniósł. Kasztelan zakroczyński Tomasz Oledzki pięć talarów bitych jeden na drugim położonych, rozupał szablą. Marcin Brzozowski z ziemi Gościńskiej ściągnął z pełną beczką piwa. Stanisław Ciołek, brat wojewody mazowieckiego, dzieckiem jeszcze będąc, po jednym równienniku na ręce pła stawał, dorósłszy, drzewo, którego dwudziestu ludzi nie mogło podnieść, sam do mylna zaniosł i drzewo od czterdziestu ludzi nie podniósł, na wieżę wciągnął, żelazne podkowy razem złożone łamał, szabel dwanaście związanych za końce, wziętych jedną ręką z ziemi podniósł. O nim to jeszcze znajdują się szczegóły w rękopiśmie zamojskiem w Puławach: miecz jak powóz skręcał, węgiel w żelazni i ścianę wywalił, kadź wodą napełnioną do góry dnem wyracał, noże wielkie i grosze dwoma palcami łamał, z drzewa surowego, kiedy je ścisnął, sok popiekił; żyła barników zrywał jak nici, kusze najcięższe samemu tylko rękami i nogami bez pomocy narzędzi wszelkich naciskał.

I kobiety polskie niekiedy się nie zwykły okazywały. Cymbarka, księżniczka mazowiecka, palcem jednym tuku orzechy łaskawa i włoskie, gwóźdź wbijała w ścianę.

—[o]—

Z dziedziny mody.

Przedwiosnie.

Paryż nie dba o wiosnę kalendarzową. Wiosenne podmuchy zaczynają przenikać do państwa mody już teraz. To też w paryskich magazynach ukazują się już pierwsze jaskółki mody wiosennej. Jedne magazyny lansują tylko taftę i taftę, inne znów akksamity we wszystkich gatunkach, od najgrubszych, mięsistych, do przezroczystych. Kolory nie są jeszcze ustalone. Vionnet ukazuje czarne palto z czerwonymi rękawami, albo na czarnej sukni prostopady zielony pas; Paquin — beże wełnę przybraną brązowym galileitem w kształcie klipsów i miękki skórzany pasek, tworzący z przodu sukni sutą kolkardę. Patou lansuje nowy styl rękawa, trois-quart — gładki od góry i zakończony jakby odciętem wolantem, rozszerzającym się u dołu i rozciętym.

Jako pendant do poszerzonych dołem rękawów suknie również poszerza się dołem, spódnica obcisła biodra, zaś kłoz zaczyna się łagodnie u pasa i biegnie do dołu nadając sukni ów charakterystyczny styl „souffle de vent”. Górą prawie niema dekolto. Suknia podchodzi pod samą brodę. Małe kamizelki z ruszek, koronek lub lamy, czasem z jasnego błyszczącego jedwabiu, tworzą miłe plamy i rozświetlają monotonna czerń wizytowych sukien. Taka kamizelka może ze skromnej wełnianej sukienki uczynić tualęte, nadająca się na five lub bridge.

Na wieczór włosy czesze się do góry, odsłaniając część ucha. Końce skręca się w loki. Nieodzowną częścią tualety wieczorowej są dwa małe jednakowe klipsy z metalu jako kołczyki lub spiecia draperji sukien przy szyi.

Kapelusz wiosenny ma rondo podniesione do góry i noszony jest z czoła, tak że włosy stanowią dłań ramę; taki kapelusz zdystantował nieco beret i czapek łę, poza nim — klozik i budka. Z tafty i akksamity noszone będą nieniekto płaszczki, suknie i kostjumy. Ujrzymy kapelusze, szale, rękawiczki i torebki również z wełny i tafty.

Do popołudniowego kostjumy z ciem-

nej wełny ostatnim krzykiem mody będzie bluzka w tym samym odcieniu z błyszczącego satyn.

Na wiosnę ujrzymy dużo okryć przypominających krojem i przybraniem suknie i sukien, przypominających płaszczki z zw. robes-manteaux. Niektóre suknie będą się zapinać z tyłu, jak fartuchy. Naogół wszystko będzie miało na celu wydłużenie sylwetki. Na wczesną wiosnę materiały utrzymywane będą w ciemnych lub neutralnych tonach, szczególnie w mieście. Granatowy, zielony brązowy i wszystkie odcienie, zadymonie szarego i beże. Na „plein-air” i wprzecie skąły kolor jaskrawe i wprzecie tkaniny w deseni z wzorów geometrycznych figur. Na letnie wywyższy figurę geometryczne ustąpią miejsca wiązankom kwiatów. Ale do tego jeszcze daleko.

Céline.

Z KRAJU

(—) Import gdyńskich śledzi. W ostatnich czasach kupcy branży śledziowej wyrażają obawy co do możliwości zahamowania tak dobrze zapoczątkowanego od roku importu śledzi solonych przez Gdynię. Niebezpieczeństwo tembardziej staje się aktualne, że obecnie toczą się rokowania handlowe z Niemcami, których rezultatem może być zakończenie wojny celnej, co może radykalnie pogorszyć importowy handel rybny w Gdyni.

Ulewywele oszustwo poborowe

Z Białogostoku donoszą: Sąd okręgowy białogostocki rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim sprawę o nadużycia przy poborze wojskowym. Ławę oskarżonych zajęli: urzędnik PKU w Bielsku Podlaskim Stan. Zalewski, oraz macherzy poborowi Alter Brenner, Rachela Brenner, Efraim Melandowicz i Sonia Owsiewicz.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w czasie od 1927 do 1933 r. zajmowali się wymuszaniem pieniędzy od poborowych. Działo się to w ten sposób, że kiedy PKU drogą legalną zwalniał poborowych od służby wojskowej, urzędnik Zalewski zawiadaniał o tem swych współników, za-

nimi jeszcze poborowy dowiedział się o decyzji. Wspólnicy przychodzili wówczas do poborowego i wyłudzały od niego pieniądze za zwolnienie z wojska.

Proces ten wywołał w Bielsku wielkie zainteresowanie, czego dowodem był liczny tłum obiegający gmach sądowy. Sąd przyjął wniosek obrony o powierzenie biegłemu Kwiciefiowskiemu z Warszawy przeprowadzenie ekspertyzy kaligraficznej pisma osk. Zalewskiego. W związku z tem dalszą rozprawę sąd odroczył do 10-go marca.

(—) Sąd w Mikołowie wzywa księcia Pszczyńskiego do odsiedzenia aresztu. Nadeszły akta z sądu kasacyjnego z Warszawy w sprawie ks. Pszczyńskiego, którego skazały sądy wszystkich instancji na 3 tygodnie aresztu za zatrudnianie obokrajowców. Wyrok zatwierdzony został przez sąd najwyższy a obecnie sąd grodzki wysłał wezwanie do ks. Pszczyńskiego o odsiedzenie kary. Również zatwierdzono wyrok w sprawie b. generalnego dyrektora zakładów ks. Pszczyńskiego, p. Pistoriusa, za oszczerstwo na 2 miesiące więzienia, względnie 600 zł. grzywny. Pomimo zatwierdzenia wyroku nie będzie on wykonany, ponieważ Pistorius wyjechał z Polski i stałe zamieszkuje w Bytomiu.

Oszust-udający kobietę-lekarkę ordynował przez czas długi na prowincji.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie znalazła się obecnie sprawa niezwykłego oszusta, który przebrany za kobietę przeżył kilka lat udając lekarkę i leczył połoźnice, korzystając ze skradzionego dyplomu (!).

Jest to niejaki Wiktor Muszyński, który swego czasu został zaangażowany jako wolontariusz do zakładu ginekologicznego przy ul. Karowej. Tam Muszyński wykradł zaświadczenie na prowadzenie praktyki lekarskiej, należące do doktorki Dobek.

Oszust zamienił fotografię doktorki na swoją, stałszował pieczęć i udał się do Sadownego w pow. wawerskim, gdzie podając się za lekarza kobietę rozpoczął praktykę lekarską.

Przez długi czas Muszyński „pracował” na prowincji, przyczem wyrobił sobie pewną markę „lekarza cudotwórcy”, która uzdrawia ciężko chore...

Przypadkowo zawitała do Sadownego dobra znajoma doktorki Dobek, która zdemaskowała oszusta.

Sąd okręgowy w Siedlcach skazał Muszyńskiego na 4 lata więzienia. Obecnie sąd apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, wyrok ten zatwierdził.

(—) Złodziej o 5 nazwiskach. Z Krakowa donoszą: W ręce policji krakowskiej wpadł niebezpieczny oszust i złodziej, niejaki Stark, fałsz Dawid Odonower, fałsz Wachman, fałsz Karol Bergner, fałsz Jo sek Goldman, rzekomy pomocnik handlowy bez stałego miejsca zamieszkania.

Starka poszukiwano od 8 września 1933 r. za kradzież mieszkaniową na szkole Maurycego Fromera, któremu skradziono srebrny zegarek z garderobą ogólnie wartości 2.155 zł.

Ponadto Stark stoi pod zarzutem fałszowania dowodów akademickich i wielu innych oszustw, dokonanych w Krakowie, Lwowie i Katowicach. Przy przytrzymanym znalezionym przyborze do fałszowania dokumentów oraz indeks akademicki uniwersytetu Jana Kazimierza w Lwowie L. 3971 na nazwisko Dawida Odonowera, rodem ze Śniatyna, studenta wydziału humanistycznego.

(—) Niezwykły przemyt. Jak donoszą z Sosnowca, Straż graniczna wykryła niezwykły przemyt. W Chorzowie na dworcu kolejowym trzej strażnicy zauważyli, że koło jednego z wagonów, przeznaczonych do Sosnowca, kłeci się kilku podejrzanych osobników. Strażnicy wstąpi do owego wagonu i przybyli do Sosnowca. Wagon-platforma zawierała przędzę dla zakładu włókienniczego Dietla w Sosnowcu. Przy wyladowaniu wagonu w fabryce, za uwagą, iż wyjęto z jednej z bel kilka szpul przędzy, a na miejsce ich wtłoczono kilka woreczków pomarańcz, butelki z szpanemem, sardyńki oraz inne artykuły. Jak się okazało, przemycano to war złożony był na niemieckiej stronie i miał być wyladowany w Chorzowie

Mieszkanie bez pism periodycznych — to schron tonący w uroku. Czasopisma wnoszą światło, wiedzę, kulturę. Abonujcie je!

Ze świata

(X) **Honorarium dla Ibsena.** Na pocztę główną w Oslo (Norwegia) nadszedł z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen”. Przepuszczano z początkiem, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek pocztą postanowiono sprawdzić w Paryżu, o co chodzi, kto jest nadawcą listu. Sprawę wysłano rzytcho. — Okazało się, iż pewien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużym wydawnictwie paryskim, nie wiedząc — najwidoczniej — nic o tem, że wielki poeta i pisarz norweski umarł już w r. 1906, był przekonany, że jedna z nowel zgąstego mistrza nadaje się do przedruku w wydawanym przez firmę miesięczniku. Niedługo myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytywał autora, czy godzi się na przedrukowanie nowelki w miesięczniku paryskim, w zamian za honorarium według taryfy praw autorskich. Tableau!

(X) **Ile kosztuje strajk szoferów w Paryżu?** Strajk szoferów w Paryżu dotknie odbija się na życiu ekonomicznym stolicy Francji. Obliczono, że w Paryżu znajduje się 25,000 taksówek, których dochód dziennie wynosi średnio po 130 franków. Daje to sumę 3,250,000 franków strat dziennie, a jeśli doliczyć napiwki, które stanowią przeciętnie 10 proc. rachunku — 3,700,000 franków. Paryż, który pobiera dziennie 14 fr. od każdej taksówki za prawo stacjonowania, traci dziennie 350,000 fr., nie licząc innych wpływów. Rząd zaś, jeśli wliczy tylko do chód, jaki czerpie ze sprzedaży benzyny traci dziennie 525,000 fr., ponieważ zarabia on 21 fr. na ilości benzyny zużywanej przeciętnie dziennie przez jeden wóz. Ponadto rząd ponosi straty, z tytułu zmniejszonego podatku dochodowego. Straty handlu i przemysłu prywatnego oceniają znawcy na setki milionów.

(X) **Listonosz na szczytach.** Wyspę Zelandię, na której leży stolica Danii, Kopenhaga, dzieli od wysp Moen i Falster, dwóch większych z półwyspów Archipelagu wyspek — płytkie międzymorze. Przesmyku np. dzielącym od Zelandii wyspek Borgö i Farö głębokość nie przewyższa często metra. Niema tu przypływu ani odpływu, wiewa natomiast często silne wiatry w jednym kierunku. W czasie wiatru poziom wody w cieśninie podnosi się do dwóch metrów. Wówczas listonosz obsługujący Borgö i Farö

siada w łódź i zawozi pocztę. Gdy jednak wody opadają i poziom ich nie przewyższa metra, przejazd w łodzi staje się niemożliwy. Listonosz przebywa wtedy cieżnie na szczytach. Jest to jedyny w Europie wypadek użycia szczydeł nie w celu zabawy, lecz dla komunikacji pocztowej.

Jak powstaje

największa biblioteka świata.

Jednym z największych wydawców na świecie jest Liga Narodów, pod egidą której wyszło w ciągu 14 lat moc broszur, książek, publikacji. W r. 1931 np. wydawnictwa Ligi obejmowały półtora miliona egzemplarzy, w r. 1932 cyfra ta podwoiła się i sięgnęła okragłych 3 milionów. Koszt tych wydawnictw wyniósł ogółem 1,6 miliona franków szwajcarskich. W liczbie tych wydawnictw znajdują się druki periodyczne i publikacje Rady Ligi, samej Ligi, jej komisji i konferencji specjalnych; poza tem stałe wydania rozmaite prace wydziału Międzynarodowego Biura Pracy: dla walki z handlem opium i narkotykami, dla walki z handlem żywym towarem, polityki gospodarczej, higieny, mandatów kolonialnych, współpracy intelektualnej etc. Taką jest działalność Ligi Narodów jako wydawcy.

Liga Narodów organizuje poza tem i niezależnie od tego wielką międzynarodową bibliotekę. Dla pomieszczenia tego księgozbioru buduje się nowy gmach z funduszu 2 milionów dolarów, ofiarowanego przez J. D. Rockefellera. Gmach znajduje się na ukończeniu i będzie oddany do

użytku publicznego pod koniec r. 1935. O rozmiarach nowej biblioteki daje pojęcie jej kubatura, wynosząca 60,000 metrów. W gmachu biblioteki znajduje się wielka sala ogólna oraz szereg sal do pracy dla specjalistów, interesujących się wyłącznie tą lub ową dziedziną nauki; poza tem specjalna sala periodyków wszystkich krajów świata oraz osobne, niewielkie gabinety przeznaczone dla uczonych, chcących tu na miejscu opracować i przedstawić pewne kwestie.

(X) **Samobójstwo a muzykalność.** Profesor uniwersytetu Standorf (Kalifornia, USA), Upton Evens, twierdzi, iż wśród młodocianych samobójców przeważają osoby o talentem muzycznym. Przeszliśmy życiorysy wszystkich samobójców na terenie USA, w wieku od 15 do 20 lat (za okres od 1928 do 1933 r.), doszedł profesor Evens do wniosku, iż studja nad muzyką kształtują charakter osobnika muzycznego z natury w taki sposób, iż staje się on obcy rzeczywistości życiowej i szczególnie wrażliwy na wszystko, co koliduje z dążeniem do ideału.

Obserwujcie świat i ludzi.... Budźcie w sobie nowe myśli, róbcie ciekawe spostrzeżenia, aby je stosować we własnych sprawach. Umocnijcie w sobie doświadczenia, aby je stosować w Waszych czasopiśmie pełne ciekawych wiadomości i ilustracji. Czytając je dowiedziecie się i nauczycie wielu nowych rzeczy! Nie można być przysłowio- wą „tabaką w rogu“!

Czy wiecie, że...

...w Terzo d'Agulea zmarł Jan Gortala, najstarszy doktor medycyny w Europie, liczący 107 lat. Był on niezmiernie ruchliwym członkiem włoskiego związku lekarzy i do ostatniej chwili brał żywy udział w jego pracach. Jan Gortala pracował przez 77 lat, jako lekarz.

...w południowej Ameryce rośnie drzewo „papuya”, w języku krajowców zwane „paw-paw”, które dostarcza zarówno materiału opałowego, jak żywności, lekarstw i mydła. To „uniwersalne” drzewo wyrasta 20 stóp w górę bez konarów, ma podłużne, jak olbrzymie strącki fasoli, owoce, które są smaczne i pożywne, zawierają bowiem dużo soku i skrobi. Nasiona tego drzewa wydają bardzo ostre zapachy, który niszczy owady i pasożyty, a sok jego ma własności rozpuszczające i używany bywa do przyrządzania lekarstw.

...brzoza odosobniono stojąca, posiadająca około 200,000 łści wyparowuje podczas gorącego, suchego dnia około 400 litrów wody.

Interesy.

- Dostarczę panu towar, ale tylko za gotówkę.
- Gotówki nie mogę panu dać choćby ze względu na ostre przepisy dewizowe.
- Tego nie rozumiem.
- A to bardzo proste: dla mnie gotówka jest obcą walutą.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 2 MARCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 11'40 Przegład Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Wiadom. meteor. 12'33 Muzyka. 12'55 Dziennik poln. 15'25 Wiadom. gospodarcze. 15'40 Muzyka salonowa. 16'40 Przegład wydawnictw. 16'55 Koncert. 17'50 Wiadom. rolnicze. 18'00 Odczyt dla naucz. 18'20 Muzyka lekka. 19'05 Rozmaitości. 19'20 Odczyt aktualny. 19'25 Feljeton aktualny. 19'40 Wiadom. sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Pośg. danka muzyczna. 20'15 Koncert. 21'00 Feljeton. 22'40 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 2 MARCA.

Katowice — fala 395,8 m, moc 16 kW.
790—1205 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'30 Transm. z Warsz. 12'33 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 15'20 Wiadomości gospod. 15'25 Transm. z Warsz. 17'50 Komunikaty Zw. Młodz. P. 17'55 Kronika harcercska. 18'00 — 19'05 Transm. z Warszawy. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Odczyt aktualny. 19'25—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Gość rumuński w Polsce.

Przybył do Warszawy znany rumuński literat, poeta i dramaturg Wiktor Eftimiu, prezes PEN-klubu rumuńskiego. Celem wizyty p. Eftimiu jest nawiązanie kontaktu z polskimi organizacjami literackimi. Na zdjęciu gość rumuński (z prawej) w towarzystwie attaché prasowego poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Cotrusa.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 59

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

Nie pr z y z n a w a ł się przed samym sobą, że spodziewa się czegoś... czegoś... czegoś... Lecz poczucie zobowiązania wobec Hali sprawiło, że ciągle szukał jej towarzystwa. Ona ze swej strony zmagala się w głębi duszy z nadzieją i zawodem, przechodzącą nie raz w rozpaczliwą gorycz. Ale nie zdradzała się przed nim z niczem. Starala się być równa i pogodna i mówiła sobie, że i tak przeżywa szczęście, którego się nie spodziewała. Była napół przekonana, że Bohdan, uspokoiwszy się kiedyś na dobre, poprosi ją o rękę z przyjaźni, sympatii i wdzięczności. I starala się nie mieć do losu pretensji o więcej.

Pewnego dnia spacerowali o zmierzchu po Łazienkach. Hala czuła się niewswoją, gdyż wyczuwała w spojrzaniach Bohdana coś znaczącego, a bała się, żeby nie oszukiwał samego siebie.

— Panno Hалу — rzekł po dłuższym milczeniu — chciałem... chciałem z panią o czemś pomówić.

Milczała.

Trzymając ją mocno pod rękę, usiłował ją zwrócić w spuszczoną oczu.

— Pani wie, o czem ja z panią chcę mówić. Pani nie chce słuchać?

— Wolałabym — nie — wyjąkała, nie podnosząc oczu.

— Czy dopiero kiedyś... później? To ja zdetonowałam. Otworzyła usta i nie powiedziała nic.

— Proszę panią o rękę — rzucił tak cicho, że ledwie usłyszała.

to twarzy. — Pani mnie kocha i ja panią kocham.

Nie dokończył. Wyrwała mu się szorstko i odparła drgającymi ustami, patrząc mu prosto w oczy:

— POCO to konwencjonalne kłamstwo?

Bohdan zmieszał się tak, że twarz opłynęła mu ciemnym rumieńcem.

— Pani mi nie wierzy?

— Pan kocha Nike.

— Kochałem i jeszcze nie zapomniałem. Będę z panią szczerzy. Ale panią...

— Mnie pan szanuje, lubi... i... i... — Panią kocham inaczej, to prawdę. Nikę kochałem tylko zmysłowo...

Hala wyrwała się impulsywnie, czego potem nie mogła odzławać:

— A mnie tylko szlachetnie, duszą.

I w tej chwili zaprzęgnęła zapasę się pod ziemię.

Bohdan popatrzył na nią tak przenikliwie, że zakryła twarz rękami, żeby nie zobaczył jej rumieńca.

— Panią — rzekł powoli — panią kocham i po ziemsku i tak... całą duszą...

— Pan się ludzi, pan się chce ludzi — broniła się rozpaczliwie, jak przed czemś katastrofalnym. — Nie można dwa razy...

— To będzie pierwszy raz — rzekł poważnie.

— Nie. To niemożliwe. Pan dla niej... och!...

Zacisnęła kurczowo ręce. Myśli, że dla niej nie mógłby oszaleć tak jak dla Niki, była jak ostry gwóźdź, wkręcający się w mózg i w serce.

Bohdan ujął ją pod rękę i prowadząc w głąb pustej alei mówił szeptem: — Panno Hалу, niech mnie pani zrozumie... Ja jej naprawdę nie kochałem. Ona mnie tylko opętała. Niech pani nie obrażaj moją szczerzość, ale teraz widzę, że właściwie chodziło mi tylko o romans. W głębi duszy przyznawałem słusność Krysi i Olkowi, że skarzy się z nią na podłe życie, ale żyłem tylko wrażeniami chwili. Napewno bym się z nią roz-

szedł i prędzej czy później wrócił do pani. Napewno!

W Hali kipiała jakaś dziwna przekora. Marzyła o takiej chwili jako o niedoścignionem szczęściu, a teraz, kiedy się Bohdan oświadczył, poczuła się głęboko zawiedziona. O mało go nie zapylała, czy gdyby go odrzuciła, usiłowałby popełnić samobójstwo. O mało się nie wyrwała, że wybrał ją z rozsądku, jako idealny materiał na dobrą, wierną żonę, tylko że wzięła na jej zalety, podczas gdy Nikę chciał pomimo jej wad. Dopiero nagle refleksja, że dającą się w ten sposób może go zniechęcić, przejęła ją trwoga i spowodowała opamiętanie. Przecież go kochała. Czyż to nie było dościesz, że ofiarowywał jej chociaż takie uczucie, na jakie go było stać? Czy wogóle mogła się spodziewać takiego szczęścia?

Wrócił do domu jako narzeczony. Radość Krysi nie miała granic. Zaproponowała, żeby Bohdan z Hala i ona z Wielitkiem wzięli ślub jednego dnia.

Bohdan kładąc się spaść tego wieczora, zobaczył na stoliku koło łóżka pocztę popołudniową, której jeszcze nie zdążył przejrzeć. Z pomiędzy gazet wysuwał się róg koperty, zaadresowanej maszynowym piśmie. Myślał, że to coś urzędowego, otworzył ją niedbale i... Nim zdążył poznać charakter pisma, poczuł znaną, odurzającą woń perfum i rzucił się mu drząc tak silnie, że nie odrazu rozłożył wonny arkusik. Skraj papieru wysuwał się z pomiędzy palców, które jakby zmiełodziły.

„Mój Jedyny!

Pisz do Ciebie w wielkiem udrczeniu serca i duszy. Ze trafiłam. Mój mąż wcale mnie nie kocha. Skąpi na wszystko, poniewiera, wymawia Bóg wie co. Jak tak dalej będzie, to nie wiem... Piękno nie życie. Teraz widzę, że tylko Ty jeden naprawdę mnie kochałeś. Pan Bóg mnie karze, że odrzuciłam Twoją miłość. Ty pewnie już zapomniałeś o mnie

na amen. Serce mi się kraje jak wspomni nam Twoje pocałunki. Mój mąż nie potrafi tak całować jak Ty. Drewno nie mężczyzna. Czy uwierzysz, że on taki bogaty, a mnie każe harować w biurze?

Dotąd bębnie na maszynie. Powiada, że teraz ciężkie czasy. I do majątku nie chce mnie zawieźć i ojcu pokazać. Wstyd i hańba cierpieć przez niego, nic więcej. Ocy wyplakuję po nocach. Ale jemu nie szkoda mojej urody. Powiada, że dosyć się naromanowała. Jak mi dokuczy dorosły, to zabiorę się i ucieknę do Ciebie. Ty mnie przyjmiesz. Przyjmiesz swoją Nikę, co? Pociaszysz, utulisz? Teraz to poszłam do Ciebie na posługę. Butybył mi czystości, byle tylko na ciebie patrzeć. Mój Najmilszy! Zebymy się tak od czasu do czasu mogli spotkać, to lżej mi było znieść to ciężkie jarzmo losu. Ulituj się i pożałuj swojej Niki. Jutro o piątej po południu będzie czekał w Arabii. Twoja wierna — Nika“.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Stawił się punktualnie. Po ciężkiej nie przespanej nocy był strasznie mizerny. Postarał się, żeby się z Hala tego dnia nie widzieć. Posłał jej tylko kwiaty i zatelefonował z biura, że wróci prawdopodobnie dopiero późnym wieczorem. Żal swój z tego powodu wyraził szczerze, gdyż czuł, że ja już oszukuje, a nie nie było mu tak wstrętne jak obłuda.

Znalazł Nikę w dalszej szalce, w samym kącie. Na jej widok dawne uczucia wezbrały w nim jak burza. Ona, spokojna i uśmiechnięta, wyciągnęła łaskawie rączkę w modnej, jasnej rekawiczkę z ogromnym, haftowanym mankietem, który odgął skwapliwie, żeby pocałować w samą rękę. Była wystrójona modnie i krostownie. Miała nowy popielaty kostium wiosenny, ogromnego popielatego lisa, maleńki popielaty kapelusik z jakąś wspaniałą woalką i śliczne pantofelki w tym samym kolorze.

Dokończenie nastąpi.

Redaktor i Wydawca P. D. WILKOSZEWSKI.

Obdono na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Dziennika Czesłochowskiego“.